

Kurier Szczeciński

Nr 256 (6603) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

WTOREK, 2
LISTOPADA
1965 r.
Wyd. A B



Kolejny atak partyzantów na bazę USA w Da Nang

W ub. tygodniu zginęło 120 Amerykanów

LONDYN — PARYŻ PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek silny oddział partyzancki zaatakował ponownie (po raz trzeci w ciągu ostatniego tygodnia) największą amerykańską bazę wojskową w Wietnamie Południowym — Da Nang. Obiektem ataku były przede wszystkim magazyny z marmuruwej na wschód od miasta Da Nang. Partyzanci ostrzeliwali je najpierw z moździerzy i karabinów maszynowych. Wojska amerykańskie odpowiedziały ogniem artylerii. Brak komunikatu o szczegółach walki.

JAK INFORMUJE korespondent UPI, na „górze marmuruwej” stacjonuje jednostka amerykańskiej piechoty morskiej. Obóz tej piechoty mieści się na południowym krańcu kompleksu umocnień obronnych. W trakcie walki „krótkiej ale zacieklej”, która zaczęła się przed godziną 9-tą wieczorem — dodaje korespondent — niebo oświetlone było rakietami, a całą walkę można było obser

wować z miasta Da Nang, które oddzielone jest od obozu niewielką rzeką.

W dniu wczorajszym toczyły się także działania bojowe wokół obozu Plei Me, położonego o 40 km na południowy zachód od Pleiku, drugiej ważnej bazy amerykańskiej w Wietnamie Południowym. W rejonie tym jednostki tzw. kawalerii powietrznej USA nawiązały kontakt bojowy z powstańcami w odległości 20 km na północny zachód od obozu Plei Me. Straty po obu stronach — pisze sajgoński korespondent AFP — są znaczne. Obóz w Plei Me jest od kilku tygodni oblegany przez partyzantów południowo-wietnamskich.

1 bm. agencja prasowa Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego ogłosiła komunikat o walkach jakie toczyły się w ubiegłym tygodniu w pobliżu amerykańskiej bazy Da Nang. W komunikacie

podkreśla się, że w wyniku operacji patriotów południowo-wietnamskich zraniono lub zabito 120 Amerykanów. Uzyskano też znaczne ilości broni.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w Sajgonie, że jeden spośród samolotów, które dokonały poniedziałkowego nalotu na DRV, w czasie którego bombardowano m. in. most i trzy wyrzutnie rakietowe DRV, został strącony przez siły DRV.

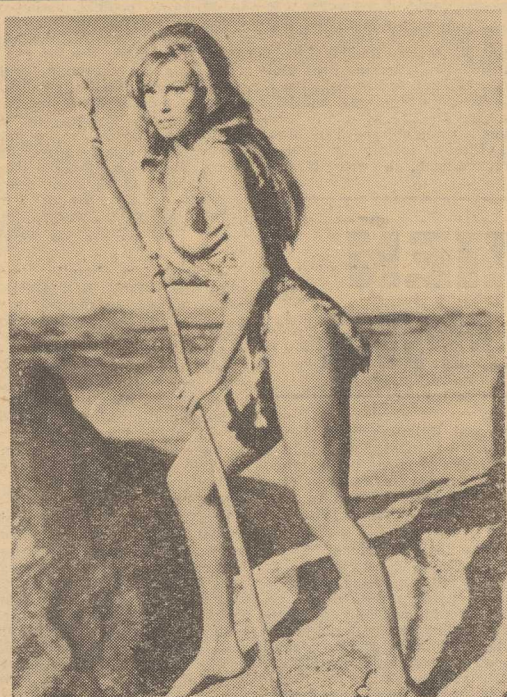
62 osoby zginęły w katastrofie trolejbusu na przedmieściu Kairu

KAIR PAP. Jak już informowała prasa, na przedmieściu kairskim Agiza wydarzył się w poniedziałek tragiczny wypadek — trolejbus przepełniony pasażerami wpadł do Nilu. Przyczyną wypadku, jak wykazało śledztwo, było prawdopodobnie pęknięcie jednego z resorów. Na wstrząsającą katastrofę, jak wynika z najświeższych informacji, pociągnęła za sobą śmierć 62 osób. 6 pasażerów odniosło rany, a 19 udało się uratować. Większość ofiar katastrofy stanowi młodzież szkolna i studenci.

Ścisłe tajne dokumenty do pakowania... śledzi

HAGA PAP. Zupełnie przypadkowo wykryto w Hadze, że śledzie sprzedawane przez jednego z kupców haskich owiane są w ścisłe tajne dokumenty. Radca holenderskiego ministerstwa sprawiedliwości — jak się później okazało — nie rozważa włożyć te dokumenty nie dźy stare gazety, które sprzedano na makulaturę.

„Milion lat p.n.e.“ ...
...to nowy film amerykańskiej wytwórni Hamar Productions, realizowany obecnie na Wyspach Kanaryjskich.
Na zdjęciu: Raquel Welch, odtwórczyni jednej z głównych ról w stroju, w jakim występowała (według zdania producentów) naczne prababki z epoki dinozaurów i latających gadów.
CAF



Przed Kongresem Techników

O wspólny front Gdańska i Szczecina

Międzywojewódzka konferencja okrętowców

DZIŚ przed południem w Słocznicy Szczecińskiej rozpoczyna się międzywojewódzka przedkongresowa konferencja okrętowców, która zgromadziła na sali obrad specjalistów: techników i ekonomistów przemysłu okrętowego dwóch ośrodków: Gdańska — Gdyni i Szczecina.

IDEA przewodnią konferencji jest ustalenie wspólnego poglądu na szereg problemów technicznych, inwestycyjnych, zaopatrzeniowych i ekonomicznych w celu wystąpienia z odpowiednimi postulatami i wnioskami na V Kongresie Techników.

Na konferencję przybyli m. in.: I sekretarz KW PZPR — poseł Antoni WALASZEK, wiceminister żeglugi — Jerzy SZOPA, sekretarz KW PZPR — Stanisław RYCHLIK, sekretarz KM — Eugeniusz PATAŁAN, przedstawiciele politechnik — szczecińskiej i gdańskiej oraz liczni przedstawiciele przedsiębiorstw gospodarki morskiej obu województw. Obrady zgał inż. Lesław GORNIEWICZ, a referat wprowadzający wygłosił prof. Jerzy DOERFFER.

Program obrad przewiduje zajęcie się tematyką zapleczka naukowo-badawczego przemysłu okrętowego, nowoczesnością konstrukcji i wyrobów, zagadnieniami zaopatrzenia materialowego i kooperacji, nowoczesnością metod wytwarzania oraz ekonomią przemysłu okrętowego. (wit)

19-letnia dziewczyna sprawczynią porwania 2-letniego dziecka

PRAGA PAP. Niemal miesiąc trwały poszukiwania dwuletniego Jana Zeleniaka, który na początku października porwany został podczas rabawy w jednym z parków miasta Brno na Morawach. W wyniku śledztwa milicja ustaliła, że dziecko uprowadziła 19-letnia pokojówka z ośrodka wczasowego w Czechach koło Benesowa — Maria Pasekova. Wywozila ona J. Zeleniaka z Brna samolotem i obozyla go bardzo troskliwą opieką. Znajomość opowiadała, że jest to jej własne dziecko, którego ojciec — cudzoziemiec przebywa za granicą. Dziecko zwrócono rodzicom. Maria Pasekova znajduje się w areszcie. (wit)

Półgodzinna walka ze śmiercią

BUDAPESZT PAP. Prasa węgierska pisze o niezwykle dramatycznej walce o życie młodego lekarza, jaka rozegrała się na sali operacyjnej krajowego instytutu reumatologicznego w Budapeszcie. Przed kilku dniami operowano tu 23-letniego traktzystę Josefa Balassa, u którego stwierdzono ciężki przypadek wrzodu żołądka. Operacja miała normalny przebieg. Lekarze nie zauważyli nie alarmującego. Po trudnym i długim zabiegu chirurgicznym chorego położono na wózek, by zawieźć do pokoju. W tym momencie stwierdzono, że serce chorego przestało bić.

W ciągu paru sekund zapadła decyzja przeprowadzenia powtórnej operacji. Tym razem otwarto klatkę piersiową, by dotrzeć bezpośrednio do serca. Ta śmiała próba długo nie dawała wyników. Po rozpaczywalnej walce o życie traktysty, trwającej bez mała pół godziny, serce powoli zaczęło rytmicznie pulsować. Po prawie półgodzinnej śmierci klinicznej, chory po paru godzinach odzyskał przytomność. (wit)

Najstarsza studentka świata

PARYŻ PAP. Nowoczesną kobietą w najlepszym znaczeniu tego słowa jest paryżanka pani Simone de Meyenborg, urodzona 5 stycznia 1885 roku. Ma ona dwóch synów, wnuczęta i 3-letnią prawnuczkę. Złożyła maturę w wieku lat 20, a potem uzyskała wyższe wykształcenie. Mimo to nadal studiuje dla przyjemności. Uczeszcza obecnie aż na dwa wydziały Sorbony: wydział filologii angielskiej i filologii niemieckiej. W wywiadzie z dziennikiem „France-Soir” oświadczyła, że powoduje się również chęcią przebywania wśród lekkoomyślniej młodzieży, nie lubi bowiem osób starszych, traktujących siebie zbyt poważnie. (wit)

ONZ wzywa do ostatecznej likwidacji dyskryminacji rasowej

NOWY JORK PAP. Zgromadzenie Ogólne wezwalo w poniedziałek wszystkie kraje, gdzie stosowana jest jeszcze dyskryminacja rasowa, do pod

jęcia zdecydowanych kroków w celu jej likwidacji. Zgromadzenie Ogólne jednogłośnie przyjęło sprawozdanie w tej sprawie opracowane przez Komitet Społeczny.

Zgromadzenie Ogólne wzywa do uchwalenia ustawodawstwa wymierzonego przeciwko dyskryminacji rasowej oraz wprowadzenia zakazu działalności organizacji rasistowskich.

Zgromadzenie Ogólne przyjęło również sprawozdanie w sprawie zawierania związków małżeńskich. Wezwalo ono wszystkie kraje członkowskie, by doprowadziły do tego, iż związki małżeńskie będą zawiane jedynie za pełną i całkowitą zgodą obu stron.

10 tys. dolarów za... złe zdjęcie

PARYŻ PAP. Robert Gall, ojciec słynnej piosenkarki francuskiej, zażądał od jednego z wydawców pa rtyjskich odszkodowania w wysokości 10 tys. dolarów. Wydawnictwo to bez zezwolenia wydrukiowało 5 tys. kolorowych kart pocztowych z podobizną piosenkarki. 19-letnia F. Gall oświadczyła: „Na zdjęciu tym wyszłam fatalnie”. (wit)

Współczesny święty...

LONDYN. Urzędnik poczty brytyjskiej 35-letni George Ruffell nigdy nie kładł się ze swoją żoną i każdego ranka przynosi jej do łóżka herbatę. Wieczorem zawsze wieszal swoje ubranie w szafie, codziennie zmywał naczynia, a co tydzień zabierał swą małżonkę samochodem na niedzielne zakupy.
W dniu 29 ub.m. mr Ruffell, ojciec dwóch chłopców w wieku lat 7 i 4, uzyskał tytuł „małżonka błękitnej wstęgi” na rok 1965 i 250 funtów nagrody jako zwycięzca konkursu na najlepszą małżonka W. Brytanii. Konkurs ten został zorganizowany przez brytyjski instytut gospodarstwa domowego. Wzięło w nim udział 500 tysięcy małżonka Ruffella oświadczyła po odnuczeniu męża, „niebieską wstęgą”: „Nigdy nie sądziłam, że otrzyma ona taką nagrodę”. (wit)

PRZYJACIELSKIE SPOTKANIE przywódców PZPR i KPZR

WARSZAWA PAP. W dniach 29 i 30 października br. odbyło się na Białorusi spotkanie przywódców Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ze strony PZPR w spotkaniu tym wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Władysław GOMULKA, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko i członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL Stefan Jędrzejowski.

Ze strony KPZR w spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KC KPZR Leonid Breżniew, członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Kiril Maziurov, sekretarz KC KPZR Jurij Andropow i członek KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Władimir Nowikow.

W czasie spotkania przywódcy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego poinformowali się wzajemnie o przebiegu budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w swych krajach, omówili zagadnienia związane z dalszym rozwojem stosunków

gospodarczych i politycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim, jak również wymienili poglądy na najważniejsze problemy obecnej sytuacji w Europie i w innych rejonach świata oraz na sprawy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Uczestnicy spotkania wyrazili głębokie zadowolenie z powodu podwyższonego rozwoju wszechstronnych stosunków między oboma krajami oraz omówili w duchu całkowitej zgodności kroki, jakie mogą być podjęte w celu dalszego ich rozszerzenia, wzbudzając zaufanie, że pogłębienie i umocnienie braterskich stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim i między PZPR a KPZR odpowiada interesom narodów polskiego radzieckiego oraz całej wspólnoty socjalistycznej i umocni siły pokoju i socjalizmu. Podkreślono jednocześnie doniosłe znaczenie, jakie ma obecnie dalsze doskonalenie i pogłębienie współpracy między wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Spotkanie między przywódcami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przebiegało w atmosferze całkowitej jedynolitości i jedno-

Atrakcyjny program obchodów 48 rocznicy Rewolucji Październikowej

Na przełomie października i listopada rozpoczęły się w całym kraju obchody 48 rocznicy Rewolucji Październikowej. Z tej okazji, tradycyjnym zwyczajem obchodzi się wiele interesujących imprez, których współorganizatorami będą m. in. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Dom Kultury Radzieckiej.

Do jednej z najciekawszych imprez kulturalnych — informuje nas sekretarz ZG TPPR Tadeusz Książek — należeć będzie orga-

nizowany po raz pierwszy ogólnopolski Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej w Katowicach w dniach 2-7 listopada poświęcony muzyce Piotra Czajkowskiego, w związku z 125 rocznicą urodzin twórcy „Eugeniusza Oniegiina”. Na Festiwalu tym, z którego Radio i TV przeprowadzą bezpośrednio transmisje, prezentują się orkiestra Filharmonii Narodowej, Filharmonia Katowicka, Śląskiej, Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, Opera Śląska oraz moskiewski kwartet smyczkowy. Pierwszą w tym szeregu również wielu złotych polskich i radzieckich solistów, a wśród nich pianiści: Władysław Królak, Wiktor Mizaranow, Eugeniusz Mozilewski, wiolonczaliści Daniel Szafrań i inni. W programie, m. in. balet „Jeziorek Labiera” i Koncert Fortepiano w brzmieniu Czajkowskiego.

Dwie inne wielkie imprezy kulturalne o charakterze ogólnopolskim, organizowane dla uczczenia 48 rocznicy Rewolucji Październikowej, to tradycyjne już „Dni Książki Radzieckiej” i „Dni Filmu Radzieckiego”. Pierwszą z wymienionych imprez trwać będzie od 3 do 15 listopada. Mieszkańcy Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Białegostoku zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami edytorstwa ZSRR na wystawach książek radzieckich. Program „Dni” w pełni realizują także wystawy i wykładania z 12 radzieckich miast, którzy odwiedzają wiele miast wojewódzkich kraju.

Rozpoczęte od 28 października w kinach „Dni Filmu Radzieckiego”, wzbogacone zostaną o trzy najsłynniejsze i nieznanymi polskim kinomaniom filmów radzieckich, które wyświetlane będą w wersji oryginalnej w kinach TPPR. W repertuarze, m. in. świętą bezspornie kinową komedia o codziennym życiu mieszkańców Moskwy pt. „Prose o książkę zależeń”. Ponadto miliony X Muzy z kilkunastu wojewódzkich oraz spotkają się z delegacją złotych radzieckich twórców filmowych.

Dla uczczenia 48 rocznicy Rewolucji Październikowej w całym kraju rozpoczyna się eliminacje szkolne i międzyszkolne do II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego pod nazwą „Polska i Radziecka poezja przyjaźni i braterstwa”, którego finał odbędzie się w maju przyszłego roku w Koszalinie. Staraniem ZWPPR i TPPR w dziesiątkach miast zorganizowane zostaną spotkania z polskimi uczestnikami Rewolucji Październikowej. Na marginesie warto przypomnieć, że obecnie mieszka w Polsce blisko 500 weteranów tej Rewolucji.

Ponadto przyjeżdże do Polski na kilkanaście koncertów reprezentacyjny zespół estrady radzieckiej. (tj)

W Koszalinie brak... modelek

KOSZALIN PAP. Od szeregu lat wójt koszański odczuwa brak wójtów kwalifikowanych kadry fachowców w wielu dziedzinach gospodarki. Najbardziej dotąd nie przypuszczal, że brakuje również w Koszalinie... modelek.

Do podjęcia pracy w tym zawodzie — jak się okazało — też nie ma chętnych. Na zapotrzebowanie biura reklamy PSS zgłosiło się zaledwie kilka dziewcząt, z których tylko jedna według oceny jury — składającego według ocen jury — spełniającego wymagania i mogła prezentować odzież szytą przez krajozwę domy mody. W dodatku ta jedna — jedyna — przybrała do Koszalina aż z Gdańska.

Zobocianiego gniazda

W PORCIE: W PAŹDZIERNIKU portowcy osiągnęli bardzo wysoki przeładunek miesięczny — 1 064,6 tys. ton. W tym węgla przeładowano 388,3 tys. ton, rudy — ponad 200, innych towarów masowych 137,3, zboża 145,4, drewna — 13,2 tys. ton. Ogółem, od początku bież. roku, port szczeciński przeładował 8 867 tys. ton.

Nowe udogodnienia

Wszystkie telewizory krajowe i zagraniczne w sprzedaży ratalnej

WARSZAWA PAP. Zgodnie z zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego, od 2 listopada hr. wprowadza się dalsze udogodnienia w nabywaniu telewizorów. Przy zakupie na raty telewizorów produkcyjnych krajowych od 21-calowych włącznie, pierwsza wpłata będzie wynosić 10 proc. wartości, pozostała zaś kwota rozkłada się na 24 raty. Tak np. kupujący 14-calowego „Nepturna” w cenie 6 000 zł wpłaca 600 zł, a resztę w 24 raty po ok. 225 zł miesięcznie. W przypadku np. 17-calowego „Aladyna” w cenie 8 000 zł pierwsza wpłata wynosi 800 zł, a pozostałe 24 raty po 290 zł. Przy zakupie 21-calowego „Topaza”, który kosztuje 12 500 zł — pierwsza wpłata wynosi 1 250 zł i 24 raty po ok. 470 zł. Do powyższych kategorii dochodzą przy pierwszej wpłacie koszty manipulacyjne „ORS-u”.

Warto przypomnieć, że dotychczas w okresie jesienno-zimowym telewizory produkcyjne krajowej byt sprzedawane na 18 rat, przy pierwszej wpłacie w wysokości 30 proc. wartości, a przy telewizorach 21-calowych wpłacało się nawet 30 proc. wartości.

Jeżeli chodzi o telewizory z importu, to przy zakupie aparatów powyżej 17 cali obowiązuje pierwsza wpłata w wysokości 50 proc. ceny plus koszty ORS, a reszta kwoty — ratami w ciągu 18 miesięcy.

Z aparatów zagranicznych aktualnie znajdują się w sprzedaży: węgierskie „STAR” i „DELTA”, radzieckie „TEMP” oraz niemieckie „STADION”.

Trzeba dodać, że wszystkie planowane ZURT prowadzi sprzedaż na czeki i książeczki „ORS” i „SOP”, oraz realizują czeki związkowych zawodowych.

ny stan bazy poligraficznej nie może już sprostać rosnącym nakładom.

SEJMOWA KOMISJA HANDLU WEWNĘTRZNEGO przyjęła rządowy projekt zmian w ustawie o współodpowiedzialności majątkowej pracowników handlu za niedobory oraz zatwierdziła sprawozdanie Rządu z wykonania NPG w części do tejczyce handlu wewnętrznego.

W dyskusji stwierdzono, że w ub. roku poziom pracy bardzo wielu zakładów gastronomicznych nie był zadowalający. Także na rynku, mimo wzrostu podaży, występowały liczne braki m. in. w zaopatrzeniu w mięso, przetwory mięsne, ryby.

Wiceminister handlu wewnętrznego Emil KOŁODZIEJ poinformował, że obecnie może się spodziewać pewnej poprawy zaopatrzenia. Dostawy mięsa i przetworów wzrosły w ciągu trzech kwartałów br. o 13 proc., nie zdołano jednak uzyskać równowagi z powodu zwiększenia się liczby ludności miast i wzrostu poziomu dochodów ludności. W planie na 1966 r. zakłada się wzrost dostaw mięsa i przetworów o 8 procent.

W IV kwartale br. znacznie wzrósł import owoców cytrusowych, a na przyszły rok zakłada się już utrzymanie ciągłości sprzedaży cytryn. Tak po szukiwanych obecnie wyrobów dziewiarskich i półcosznych z elastila ma być w przyszłym roku o 30 proc. więcej, z pewnością jednak nie zaspokoi to w pełni potrzeb.

Od bitwy pod Lenino żyje z kulą w głowie

ZIELONA GÓRA PAP. Jak informuje „Gazeta Zielonogórska” jeden z uczestników historycznej bitwy pod Lenino, mieszkający w Czechow w pow. Gorzów — Władysław Zalonecki żyje z kulą w głowie już od 24 lat.

W 1943 r. podczas natarcia na niemieckie okopy, Zalonecki — ciężko ranny — został skierowany na leczenie do szpitala. Lekarze usunęli wówczas z jego ciała szereg odłamków pocisku. Rany zagoiły się, pacjent wrócił do zdrowia, ale z upływem lat odczuwał coraz silniejsze bóle głowy.

Pod koniec września br. Zalonecki, pomagając sąsiadowi przy naprawie dachu, spadł z drabiny i stracił przytomność. Dokonane w gorzowskim szpitalu prześwietlenie czepki ujawniło metaliczny ciałek. Przy kolejnym prześwietleniu pacjenta ustalono, że w kości czaszki, tuż przy prawej skroni, tkwi po cisk.

legać będą najistotniejsze zmiany. Instytut Pedagogiki podjął szeroko zakrojone prace w zakresie metodki nauczania.

KOMISJA KULTURY I SZTUKI rozpatrzyła i zatwierdziła sprawozdania rządowe w częściach dotyczących Ministerstwa Kultury i Sztuki, Komitetu do spraw Radia i Telewizji, RSW „Prasa” oraz Polskiej Agencji Prasowej.

Jak poinformował minister Lucjan MOTYKA, plany produkcji wydawniczej i produkcyjnej filmów zostały w 1964 r. przekroczone, a rok biejący

przynosi dalszy wzrost liczby tytułów i nakładów, jednak potrzeby na tym polu, mimo zakupienia m. in. nowych urządzeń dla przemysłu poligraficznego, nie zostaną w pełni zaspokojone.

Prezes RSW „Prasa” Tadeusz GALIŃSKI stwierdził, że w ub. roku dodatkowe przydziały papieru pozwoliły na podniesienie nakładu dzienników, dalszy wzrost nakładów notuje się także w br., jednak zapotrzebowanie czytelników jest nadal większe od liczby egzemplarzy prasy codziennej dostarczanej na rynek. Obec-

gospodarczych i politycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim, jak również wymienili poglądy na najważniejsze problemy obecnej sytuacji w Europie i w innych rejonach świata oraz na sprawy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Uczestnicy spotkania wyrazili głębokie zadowolenie z powodu podwyższonego rozwoju wszechstronnych stosunków między oboma krajami oraz omówili w duchu całkowitej zgodności kroki, jakie mogą być podjęte w celu dalszego ich rozszerzenia, wzbudzając zaufanie, że pogłębienie i umocnienie braterskich stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim i między PZPR a KPZR odpowiada interesom narodów polskiego radzieckiego oraz całej wspólnoty socjalistycznej i umocni siły pokoju i socjalizmu. Podkreślono jednocześnie doniosłe znaczenie, jakie ma obecnie dalsze doskonalenie i pogłębienie współpracy między wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Spotkanie między przywódcami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przebiegało w atmosferze całkowitej jedynolitości i jedno-

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne i przelotne opady. Temp. do 10 st. Wiatry bardzo silne z kierunków zachodnich.



Dziennikarze radzieccy w Szczecinie

DZIŚ rano przybyli do Szczecina dwaj dziennikarze wydawnictwa KC KPZR pt. „Agitator”. Są to: red. Wiktor A. WAGIN — sekretarz redakcji i red. Michał W. SYCZOW — kier. działu międzynarodowego. Gościom towarzyszy sekretarz redakcji „Materiałów i zagadnień” red. Andrzej PIECZYŃSKI.

Radzieccy dziennikarze są gośćmi Wydziału Propagandy KW PZPR. Spotkali się oni dziś z sekretarzem KM PZPR Wiesławem GRABOWICZEM oraz zwiedzili miasto i niektóre szczecińskie zakłady pracy. Jutro spotkają się z sekretarzem KW PZPR Henrykiem HUBEREM, a następnie zwiedzą niektóre PGR-y, kółka rolnicze i ROK-i w powiecie stargardzki, a wieczorem powrócą do Warszawy.

JESZCZE kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia plenarnych obrad Sejmu, ale posłowie nie próżnują, uczestnicząc w ożywionej działalności sejmowych komisji specjalistycznych.

Do łaski marszałkowskiej wpłynęły już sprawozdania rządowe z wykonania planu go gospodarczego oraz z wykonania budżetu państwa a także wnioski NIK w przedmiocie udzielenia rządowej absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1964 r. Jak stwierdza się we wniosku, w wyniku podjętych przez Rząd decyzji i za stosowanych przezeń środków oraz w oparciu o wysiłek całego społeczeństwa nastąpił szybszy niż w roku ubiegłym rozwój gospodarki narodowej.

Trzy wymienione dokumenty stanowią obecnie przedmiot obrad komisji sejmowych. KOMISJA KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI rozpatrzyła ostatecznie i przyjęła sprawozdanie rządowe w części dotyczącej resortów komunikacji i łączności. Na posiedzeniu minister łączności Zygmunt MOSKWA poinformował posłów, że w najbliższym czasie rozszerzona zostanie tzw. telefonia publiczna — znacznie więcej niż dotychczas instalować się będzie telefonów nie tylko w budkach ulicznych, ale także w restauracjach, sklepach, na dworcach, a nawet u dozorców budynków mieszkalnych.

KOMISJA OŚWIATY I NAUKI zatwierdziła odpowiednio części sprawozdań rządowych. Na jednym z ostatnich posiedzeń tej komisji szczecińska posłanka Zuzanna KOŚCICJAŃSKA poruszyła ważne zagadnienie przygotowania kadr nau-

czyielskich, stwierdzając m. in.:

„Toczyła się szeroka dyskusja na temat reformy kształcenia nauczycieli, problem ten żywo interesuje środowisko nauczycielskie, jak również młodzież pragnącą poświęcić się temu zawodowi. Ostatnio jednak dyskusja ucichła, interesujące jest, jakie są zamierzenia resortu w tej dziedzinie?”

Poważnym utrudnieniem dla nauczycieli wykładających na studiach Nauczycielskich są ciągle zmiany programów.

Niezbędne jest naukowe opracowanie metody nauczania, obecnie nauczyciele postawieni są w tej dziedzinie własnej inicjatywy, od ich inwencji wyłącznie zależy osią-

TYDZIEŃ W SEJMIE

gane przez nich rezultaty. Zrobienie doktoratu z dziedziny metodyki jest praktycznie niemożliwe”.

Odpowiedział na to, podsumowując dyskusję, minister oświaty Wacław TULDZIECKI: „Reforma kształcenia nauczycieli to problem poważny, nielatywny do szybkiego rozwiązania. Obecnie resort przeprowadził prace, w wyniku których uzyskał jasność, jakie będzie zapotrzebowanie na kadry nauczycielskie do 1975 r. Teraz wadzone są prace dotyczące możliwości pokrycia tych potrzeb. W nie których dyscyplinach występują szczególne trudności. Resort jest w stanie zatrudnić na siebie większą ilość absolwentów wyższych uczelni z różnych kierunków. Reforma systemu kształcenia nauczycieli jest w trakcie opracowywania i trudno obecnie sprzeczyć na czym po-

„Granica pojednania“ ministra Gradla

Nowy boński minister do spraw przesiedleńców Johann Baptist Gradl zdążył się już przedstawić w swej nowej roli. Jako trybunał wybrał katolicki tygodnik „Echo der Zeit”. Ten sam, który ostatnio oskarżył kościół ewangelicki o próbę narzucenia przy pomocy swego memorandum „separatystycznej ewangelickiej polityki”.

Minister Gradl oświadczył, że „życzy sobie granicy pojednania pomiędzy Polską a Niemcami”. Dla ministra Gradla granica pojednania nie jest jednak bynajmniej granicą na Odrze i Nysie. Skądże! Granicą na Odrze i Nysie jest, jego zdaniem, „granicą kapitulacji i podporządkowania”. Jest „wynikiem dyktatu”. Tym sposobem wiemy, kim jest nowy boński minister do spraw przesiedleńców: pierwszym bońskim ministrem, który głośno i publicznie określa postanowienia Układu Poczdamskiego jako dyktat. Tak, jak określał Hitler postanowienia Traktatu Wersalskiego. Wiemy też, jak wyobraża sobie minister Gradl „pojednania”.

Nowy minister do spraw przesiedleńców oświadcza, że jest „przecież oczywista, że polityka NRF trwać będzie na stanowisku, iż ostateczne uregulowanie granic nastąpić może dopiero w trakcie pokojowym”. Nie ma jego zdaniem „naj-

niejszego powodu do odejścia z tych pozycji”. Przeciwnie „NRF jest zobowiązana walczyć wszelkimi metodami politycznymi, moralnymi i prawnymi o to, co zawsze było niemiecką ziemią”.

Gradl oświadczył jak na ironię, że „memorandum kościoła ewangelickiego trzeba traktować bardzo poważnie”.

„Sa w nim fragmenty, które mogą być porządkiem” — powiada Gradl. Na przykład to, które mówią, że integralność przysiedleńców nie jest jeszcze zakończona. Nie można natomiast poprzeć zdaniem Gradla „wypowiedzi na temat stosunków polsko-niemieckich, szczególnie jeśli dotyczy granicy”.

Rząd boński postanowił natomiast, jak donosi ewangelicka agencja informacyjna, że nie zabiera na razie głosu na temat memorandum. Rząd chce najwidoczniej poczekać na zajęcie stanowiska przez partię polityczną.

Jako pierwsza podjęła próbę ustosunkowania się do memorandum komisja zagraniczna frakcji parlamentarności SPD. Skończyło się jednak na oświadczeniu, że „SPD ani nie odrzuca ani nie popiera memorandum”.

Członkowie komisji, deputowani Jakscha i Rehs (przewodniczący) i wicprzewodniczący związku przesiedleńców urządzili taką „Ewangelicką” — za nawet Weinert i Erharder musieli ich upominać, że „sama negacja sprawy memorandum się nie zaliczy”.

Dla „wnikliwego i krytycznego” ustosunkowania się do memorandum powołano podkomisję, w skład której weszli z jednej strony obaj zawodowi przewodniczący Jakscha i Rehs, a z drugiej dr Heinemann, który jest członkiem Rady Kościoła Ewangelickiego i deputowany Metzger, który jest wiceprzewodniczącym memorandum. W tym momencie nie ma już nic do powiedzenia, co do „Heimatrecht”. Obecność Jakscha i Rehsa nie wróży jednak dobrej podkomisji nie dobrego.

Biskup ewangelicki Lilje oświadczył, że krytyka i polityczne ataki przeciw memorandum nie powinny zagłuszyć pozytywnych wypowiedzi, które mają wykazwać światu, że nie wszyscy są rewanzystami.

Biskup Lilje odrzucił krytykę Jakscha, który domagał się, by „poruszyć niebo i ziemię” dla Przyspieszenia zjednoczenia Niemiec w dawnych granicach.

„To jest pusty frazes — oświadczył biskup Lilje — poruszyć może tylko piekło, to znaczy wywołanie wojny”.

„Frankfurter Rundschau” zamieszcza komentarz zacytowany w „Rzeszy”. Komentarz stwierdza, że echo wywołane przez memorandum, polegające na „próbach wyparcia ze świadomości społeczeństwa niewygodnych prawd za pomocą podejrzanych i sloganów”, jest zastraszające.

Komentarz potępia tych, którzy usiłują „ukryć fakty polityczne w gęstej mgie prawniczych argumentów”.

Zdaniem „Frankfurter Rundschau” krytyczne zadania NRF wypychają ją tylko w izolację i nie pomogą odrzuceniu zarzutu o rewizjonizm, skoro prezentuje się równocześnie oficjalnie program zjednoczenia Niemiec w granicach 1937 roku, a minister Seebom żąda jeszcze dodatkowo „zwrotu za bawnych dudaków”.

„Kto sądzi, że Niemcy znajdą partnera, który raz jeszcze podbierze grabież Hitlera, ten traci prawo by go poważnie traktować” —

stwierdza „Frankfurter Rundschau”.

Dla ilustracji zamieszcza gazeta kopię ulotki AKON (Aktion Oder-Nesse) i informuje, że ulotki AKON-u ukazywały się ostatnio we Włoszech, Francji i Austrii. Mapy zamieszczone na tych ulotkach wyrażają, że apetyty odwetowców sięgają daleko poza granice z 1937 roku. Zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Również Górna Ałzacja, Alzacja i Lotaryngia, Sudety, Pomorze i Wielkopolska oznaczone są na nich jako „niemieckie ziemie”.

„Ulutki te wywołały za granicą burzliwe reakcje. Najwidoczniej są w NRF koła — uważa się tam — którym dłuży się już pokolowy rozwój w Europie” — pisze „Frankfurter Rundschau”.

HENRYK KOLLAT



Ille kosztuje lojalność szejka?

Nikogo w Londynie nie chcą się zgodzić na do Federacji Południowej Arabii.

Ale politycy w Londynie poczułi się bardzo dotknięci tym, że ostatnio opuścili ich wypróbowani i lojalni przyjaciele Wielkiej Brytanii w Adenie. Na tych ludzi, wchodzących w skład lokalnego rządu mianowanego przez Wysokiego Komisarza Brytyjskiego — dawny Londyn mógł zawsze liczyć. A teraz i oni zaczęli się wykruszać z probrytyjskich szeregów.

Ostatnio minister informacji federalnego rządu Abdul Rahman Gibrgh, członek prawicowej Zjednoczonej Partii Narodowej — w

dezesy do Organizacji Narodów Zjednoczonych potępił zawieszenie konstytucji Adenu, domagał się na tymczasowego zakończenia panowania brytyjskiego, a także zaprzestania ingerencji Wielkiej Brytanii w sprawy wewnętrzne Federacji.

Oficjalne czynniki w Londynie uznały, że jest to przejaw jaskrawego nacjonalizmu. Ale — jak stwierdza „Observer” — zarządy Gibrgha są bardzo bliższe prawdy. „Każdy, kto ma oczy otwarte — pisze tygodnik — musi wiedzieć, że Federacja rozpadałaby się natychmiast, gdyby nie brytyjska interwencja, którą w języku oficjalnym nazywa się „techniką perswazji”.

Ostatnim krzykiem tej techniki jest „system bonów”.

Pieniądze nie od dziś dokonywały cudów tam wszędzie, gdzie chodziło o usatysfakcjonowanie szefów i sultanów. Wyrzucił Komisarz brytyjski w Adenie przeszedł na ten cel milion funtów szterlingów rocznie. Sumę tę rozdzielono w formie „subsydiów” między kraje wchodzące w skład Federacji Południowej Arabii. Ale ponieważ okazało się, że „dary” nie wystarczają, aby zapewnić lojalność sultanów — usprawiono system. Dzisiaj sultanowie i szejki prawie nie otrzymują już celów na gotówkę, ale bony n... bron między innymi w Adenie i w miejscach sprządaż w tym celu z Londynu pewna szansa firma. Cena jednego karabinu waha się od 3 do 4 funtów.

Sułtan, albo też jego zaufany człowiek udaje się z takim bonem do magazynu, leżącego na przedmieściach Adenu, gdzie odbiera powiadymy, 50 karabinów i odpowiednią ilość skrzynek amunicji. A kiedy tylko transport wywieziony zostanie za bramę — następuje przeładunek na czekające tam ciężarówki handlarzy broni. Tym razem karabin kosztuje już 50 funtów szterlingów.

Księżę wykazuje więc, że sul tan otrzymał tytułem pomocy 200 funtów, gdy tymczasem w jego prywatnej kieszeni spoczywa dziesięciokrotnie większa suma.

Czy płatnik podatków w Wielkiej Brytanii zdaje sobie sprawę z tego, że płaci za kulę, która może ugodzić służącego w armii jego syna? — za pytując dramatycznie brytyjski tygodnik i stwierdza, że jeśli tak dalej pójdzie, nie uchroni Wielkiej Brytanii w Adenie przed katastrofą. (ZETA)

CO KRAJ, TO OBYCZAJ
W Meksyku święto zmarłych obchodzone jest powszechnie przez całą ludność. Zamiast jednak znanego w Europie zapalania świeczek na grobach zmarłych, wystawia się tam w mieszkaniach i przed domami wyklejane z papier-maché lub z gipsu szkielety wesołych nieboszczyków. Najczęściej są to grający lub śpiący caballeros. CAF

Komentarz dnia

II Bandung bez Chin?

Pytanie — czy Chiny wezmą, czy też wezmą udział w drugim Bandungu, który miał się rozpocząć 5 listopada w Algierze — uzyskało odpowiedź w liście Jakscha do sekretarza generalnego do szefów państw azjatyckich i afrykańskich. Rząd chiński uważa, że napięcia i konflikty, do jakich doszło między niektórymi z państw azjatyckich i afrykańskich, a także różnice poglądów na szereg istotnych spraw stworzyły sytuację, w której odbycie szczytu afro-azjatyckiego przyniesie szkodę solidarności tych państw i doprowadzi do rozłamu.

Większość krajów obu kontynentów wypowiedziała się jednak za odbyciem tego spotkania, które już raz zostało odwołane z przyczyn bezpośrednich, do których można zaliczyć przewrót w Algierze, a także z przyczyn mniej bezpośrednich — takich jak wysuwanie wódczas przez Chiny obiekcji wobec zaproszenia Związku Radzieckiego do udziału w konferencji. Obecnie przeważa opinia, że mimo braku reprezentacji Chin i paru innych krajów, m. in. DAW, Korei Północnej, Iranu, Pakistanu — konferencja może dojść do skutku.

Nie to jednak jest najbardziej istotne. Dyskusja i kontrowersje wokół zwolnienia drugiego szczytu afro-azjatyckiego — i po 10 latach od historycznej konferencji w Bandungu, której duszą i motorem były Chiny Ludowe — jest odwiecznym źródłem napięć, nurtujących Trzeci Świat, 10 lat temu, kiedy prawie cała Afryka walczyła o wyzwolenie, a Azja o niepodległość. Wszystko podporządkowane było nacelnemu hasłu walki z kolonializmem i imperializmem, walczyli, wyzwolenie kolonialnych narodów.

Dzisiaj proces formalnej przynajmniej dekolonizacji dobiega końca. „Miode” kraje wyzwolone mają już za sobą pewne doświadczenia i niepodległość — dobre i złe. Sukcesy — ale i trudności nie do uniknięcia w procesie odrabiania wieloletnich zapobiegów w rozwoju. Co więcej — do głosu zaczęły dochodzić różnice interesów między niektórymi krajami Trzeciego Świata, zaczęły dochodzić do głosu nacjonalistyczne, religijne i inne konflikty, których żłarno zasilały kiedyś kolonialne rządy w myśl zasady „dziel i rządź”. Owocem tego możemy dzisiaj oglądać w Kaszmirze, czy też w Afryce.

Czy jednak w tej sytuacji spotkanie krajów Afryki i Azji nie może odegrać pozytywną rolę? Niezależnie od tego, czy do niego dojdzie, ważna i aktualna pozostała istniejąca konflikty i rozbieżności, można je rozstrzygnąć i zlikwidować tylko przez przyjazną dyskusję, przez rozmowy i rokowania. Z. ART.

Południowo-afrykański „rekord”

Władze Republiki Południowo-Afrykańskiej ustaliły nowy rekord — w liczbie skazanych przez sądy rasistowskie podwładni się w porównaniu z 1954 r. Obecnie na każdych 44 obywateli tego kraju przypada jeden więzień. (E4)

Dalekopis przyznajni

NOWE ZAKUPY STATKÓW

Szybki rozwój wymiany towarowej w Bułgarii z krajami zamorskimi polegała za sobą konieczność intensywnej rozbudowy floty handlowej. W stoczni w Warnie buduje się obecnie serię drobnych okrętów typu „Sofia” po 5000 DWT. Kilka statków po 1500 DWT buduje stocznia w Russe. Władze Bułgaria zakupiła w Szwecji dwa zbiornikowce po 18000 DWT. Poczyniono jednocześnie zakupy statków w Japonii. Zakupiony został m. in. tankowiec o nośności 25000 DWT oraz drugi o nieco mniejszym tonażu, trzy rudowłocze po 1500 DWT i trzy statki do przewożenia węgla po 9000 DWT. Do końca br. flota bułgarska dysponować będzie 53 jednostkami morskimi.

NOWY MAGAZYN ILUSTROWANY

Od stycznia 1968 roku zacznie się w Bułgarii ukazywać ilustrowany magazyn tygodniowy p.n. „Pogled”. Będzie to odpowiednik polskiego „Świata” w „Przekroju”. „Dziśko świata” razem wziętych. Dotychczas nie ma w Bułgarii tego typu magazynu ilustrowanego. Tygodnik ten będzie wydawany przez Związek Dziennikarzy Bułgarskich. Ma on zawierać raporty z Bułgarii i z zagranicy, komentarze polityczne, zagadnienia kultury, nauki, techniki i sportu oraz bogaty serwis graficzno-zdjęciowy.

ROZWOJ BADAŃ NAUKOWO-TECHNICZNYCH

Wiele uwagi przywiązuje się obecnie w Bułgarii do intensywnego rozwoju i rozszerzenia zakresu badań naukowych oraz szybszego wdrażania postępu technicznego w przemyśle i rolnictwie. W Bułgarii działa obecnie 116 placówek i instytutów naukowo-badawczych oraz projektowo-konstrukcyjnych, jak również 46 przyzakładowych baz rozwoju techniki. Placówki te zatrudniają 11 tys. naukowców i specjalistów. Stwierdza się jednak w szeregu publikacji, że ten stan jest niezadowolający i wysuwa się w tej dziedzinie nowe, ambitne zadania. (CET)

Piętrowy samolot pasażerski

LONDYN. Przy współpracy konstruktorów brytyjskich, francuskich i zachodniemieckich opracowano projekt budowy wielkiego samolotu pasażerskiego, który pomieści na swym pokładzie 250 osób. Kabina pasażerska składać się będzie z dwóch pięter. Samolot ten otrzymał nazwę „Aerobus”.

Opodal miejscowości Stratawa w wschodniej Słowacji ekipy poszukujące ropy naftowej natrafili na bogate złoża gazu ziemnego. Wydostający się na powierzchnię ziemni gaz wybuchł i specjalne ekipy strażackie przez 48 godzin walczyły z ogniem. Powstały przy wybuchu krater liczy 5 metrów średnicy. CAF

KULTURA a kombinat w Policach

Jednym z najważniejszych założeń programowych bieżącego Roku Kulturalnego jest wzbogacanie i pogłębianie pracy ideowo-wychowawczej i aktywizacja życia kulturalnego małych miasteczek i wsi oraz zabezpieczanie właściwego rozwoju kultury w ośrodkach budujących wielkie obiekty przemysłowe. Wiemy bowiem, że nie zawsze najlepiej działa się na wielu budowlach, jeśli chodzi o kulturę. Problem ten staje się również aktualny w woj. szczecińskim z chwilą, kiedy zapada decyzja o budowie kombinatu chemicznego w Policach.

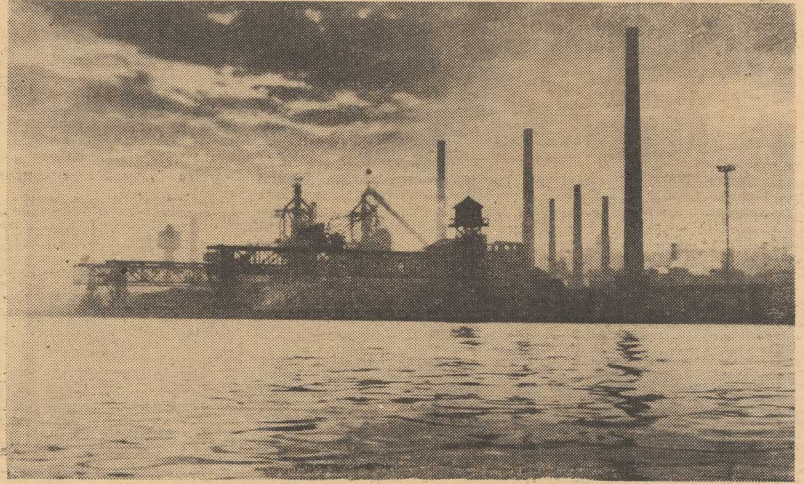
Powiat szczeciński jak i miasto Police nie należą do przężnych ośrodków kulturalnych. Jak wygląda sytuacja dziś? W Policach jest Powiatowy Dom Kultury, który zatrudnia dwóch instruktorów, a jego kierownik jednocześnie „szefuje” Powiatowej Bibliotece Publicznej. Jak na jedną osobę, to chyba trochę za wiele obowiązków. Pomieszczenia Powiatowego Domu Kultury są również bardzo skromne i naprawdę nie pozwalają na szerszą działalność środowiskową, która w tym wypadku staje się koniecznością. Pod względem bazy i zaplecza należy również do jednych z najbiedszych wyposażonych. Jest w Policach jeszcze znany Klub ZNP, cieszący się dobrą tradycją i prowadzący ciekawą działalność, ale też posiadający nie najlepsze warunki lokalowe.

W nie lepszej sytuacji znajduje się również powiat, na terenie którego znajdują się zaledwie trzy Rejonowe Ośrodki Kultury (na planowanych sześć): w Nowym Warpnie, Bobolinie i Tanowie. W najbliższym czasie zostanie otwarty ROK w Dobrej Szczecińskiej. Brak jest placówek kulturalnych w Trzebieży, Jasienicy i Kobaskowie. Pomieszczenia w Trzebieży, które — zgodnie z planem miały być oddane w 1964 roku — do dziś żąda grzyb, a adaptacja pomieszczeń i ich oddanie nastąpi dopiero pod koniec 1966 r. A przecież w tych dwóch miejscowościach już dzisiaj mieszka znaczna część zalogi hut i papierni. W przyszłości będzie również zamieszkiwała tu poważna część pracowników kombinatu chemicznego w Policach.

Zapewnienie życia kulturalnego dla tysięcy ludzi staje się naczelnym zadaniem zarówno dla władz powiatowych, jak też wojewódzkich. Nie jest to sprawa łatwa, biorąc pod uwagę fakt, że odbiorcami jej będą ludzie przybyli z całej Polski, o różnych gustach, nawiązkach kulturalnych i obyczajowych. Dlatego pierwszą sprawą staje się wypracowanie form i metod pracy kulturalnej, które zaspokoiłyby te różnorodne potrzeby i zainteresowania zalogi kombinatu, jak też stworzenie atmosfery, która ułatwiłaby zwiazanie się jej z naszą ziemią. Obecnie Oddział STK w Policach przygotowuje się do zapoczątkowania wielkiej rozmowy społecznej o profilu kultury powiatu, w której będzie starło się znaleźć odpowiedź na pytanie: jakie treści i formy działania pobudziłyby zainteresowania wśród zalogi i jakie będą jej potrzeby? Na pewno w poważnym stopniu powinien zaangażować się do tej akcji Wojewódzki i Powiatowy Dom Kultury, prowadząc działalność instruktażową w pełni przystosowaną do nowych warunków, jak również koordynując i inspirowując działalność imprezową wspólnie z wojewódzkimi instytucjami i placówkami kulturalnymi. Działalność w tym pierwszym okresie będzie szczególnie trudna ze względu na bardzo szczupłą bazę kul-

turalną. Na pewno radykalnej zmianie ulegnie sytuacja z chwilą wybudowania przez kombinat „Domu Kultury”, ale ma to nastąpić dopiero około 1970 roku. Koniecznością w tej chwili staje się zapewnienie kadry dla Powiatowego Domu Kultury oraz wyposażenie placówek i PDK w odpowiedni sprzęt. W tej sytuacji wojewódzkie placówki i organizacje powinny w jak największym stopniu pomagać działaczom w Policach w realizacji założeń programowych bieżącego Roku Kulturalnego. Będzie to bowiem wstępny egzamin. Za kilka lat przyjdzie zdawać o wiele trudniejsze. Czas więc zabrać się do nauki.

ELŻBIETA NOWAKOWSKA



Widok na Hutę „Szczecin” od strony Odry.

(Foto — ST. CIĘSLAK)

W poszukiwaniu „ciecia”

Sprzątacze — czy gospodarze?

Któż nie znał warszawskiego „ciecia”, który nie tylko posprzątał i zamiótł schody, ale i dobrze opatrzył budynek na zimę, był zawsze czynny przy bramie, a drugim okiem obserwował dziedziarnię na podwórku, potrafił naprawić zepsuty kran czy zamek w drzwiach. Dziś „ciec” zmarł nie tyle może naturalną, co bezgłośnie śmiercią.

Na jego miejsce pojawił się dozorca domowy. „Przedmiot naszych marzeń i snów”, jakby powiedział słynny konferansjer. Ale darujemy sobie żłośliwości i spróbujmy spokojnie „rozpatrzeć” problem szczecińskich dozorców.

Dzielnicowe Zarządy Budynków Mieszkalnych w naszym mieście dysponują 849 etatami dozorców. Biorąc łącznie — pół — a nawet ćwierć etaty — dozorcstwem zajmują się w Szczecinie 1152 osoby.

CZY DUŻO TO, CZY MAŁO?

— Bardzo mało. W mieście jest około 10 tys. budynków mieszkalnych, a zakładając, że wszystkie budynki powinny być obsłużone przynajmniej pod opieką dozorców (choćby 1 dozorca na 3 domy), trzeba nam 3 tysiące dozorców domowych. Na taką liczbę potrzebny jest fundusz pięć i limity zatrudnienia oraz minimalna choćby część mieszkań.

DZBM przygotowują dla referatów lokalowych wykazy dozorców z podaniem ich miejsca pracy i za mieszkania, wiadomo bowiem, że wiele dozorców zajmują osoby nie pracujące w DZBM, ale jak dotąd nie zanotowane prób przekwaterowania tych ludzi, choćby w ramach tzw. naturalnego ruchu ludności. Nie rozwija się problemu „dozorców” również nowe budownictwo, gdyż np. w ogromnym bloku H-1 o kilkuset mieszkaniach przydzielono zaledwie 14 osób na mieszkanie i niejako „siedzą obijać” dozorców.

Reasumując więc — dozorców w Szczecinie jest stanowczo zbyt mało i wiele można jeszcze (a trzeba) zrobić, aby ten stan poprawić.

Ale to tylko połowa problemu.

Jeśli zamiast „cieciów” mamy dozorców domowych, to CO WŁAŚCIWIE POWINNI ONI ROBIĆ?

Trudno na ogół pod słońcem coś nowego wymyślić, zwłaszcza w przedmiocie już wynalezionym. W funkcji dozorców według założeń nie właściwie się nie zmienia. Powinno to być po prostu gospodarz. Jego obowiązki, to czyszczenie wewnątrz i wokół budynku, rozczyszczanie w ogólnym stanie technicznym domu — począwszy od przepalonych żarówek na klatce schodowej, do przeciekającego dachu, czy zepsutej rynny.

DOZORCA POWINIEN UMIEĆ NAPRAWIĆ DROBNE USZKODZENIA (oczywiście nie na dachu). Do niego należy dbanie o przestrzeganie przez lokatorów regulaminu porządku domowego; by na balkonach nie wiszało bielizny, nie wypuszczano po nocach na klatki schodowe psów i kotów, nie halasowano nocą, trzepano dywany w wyznaczonych miejscach i o odpowiedniej porze, by w ustalonym porządku korzystano ze wspólnych urządzeń jak pralka, suszarnia. Dozorca wreszcie zamyka brame i wpuszcza zapóźnionych lokatorów do domu na ustalonych zasadach.

Zanim odpowiem czy i jak nasi opiekunowie domów wiążą się z tych zadań, spójrzmy KIM SĄ OBECNI SZCZECIŃSCY DOZORCY?

Od razu trzeba wyjaśnić, że możemy mówić u nas raczej o dozorcach, bo ADM za trudniąją w tej pracy w ogromnej większości kobiety i to na ogół starsze wiekiem. W DZBM nr 2 np. na 300 dozorców jest tylko 1 mężczyzna.

Wyszkolenie w znacznej części podstawowe — bez zawodu. Staż pracy: średnio — 3 lata. Dwa-dziesiąt procent pracuje powyżej 10 lat. Zarobki — wbrew opinii — nie najniższe. W DZBM-2 (gdzie dużo pół- i ćwierćetatów) 1100 — 1200 zł, a średnio — 700 zł w DZBM-1 — dwukrotnie wyższe. Z tych tego kilkanaście procent dozorców korzysta z dotaku w postaci mieszkania (1 izba i c.o. bezpłatnie).

JAK DOZORCY PRACUJĄ?

Ich władze oceniają ogólnie efekty pracy dozorców na

„dość dobrze”, biorąc pod uwagę wiele tzw. obiektywnych trudności. My jednak po bacznych obserwacjach (a nie lekkie ważąc trudności) jesteśmy skłonni ocenić pracę szczecińskich dozorców zaledwie na „półodstateczną”. Skłaniają nas do tego nie rażące przykłady niedbalstwa, ale odwrotnie — dowody rzetelnej, gospodarskiej troski dozorców, które w Szczecinie można znaleźć. Są one oczywiście bardzo nieliczne, ale to właśnie świadczą, że „obiektywne trudności” są grubo przesadzone i tylko od sprawnego kierownictwa zależy polepszenie pracy większości dozorców. Z kontrolą ich pracy i z wymaganiami ze strony ADM nie jest, niestety, najlepiej.

W ostatnich zdaniach używaliśmy celowo słowa „dozorczyń”. Pretenzji bowiem, jakie mamy, dotyczą tych osób, które aktualnie parają się w naszym mieście pracą dozorców. Czy to dobrze, że są to właśnie starsze kobiety bez zawodu? Nie wiem. Nie widzę w każdym razie możliwości zrealizowania pięknego założenia, by dozorca (a nie dozorczyń-sprzątaczką) był prawdziwym gospodarzem domu. Chyba, że będzie, to jednak stary, tradycyjny „ciec”.

K. KULIG

Czytając tygodniki

„Popioły” w ogniu dyskusji

DYSKUSJA nad „Popiołami” Andrzeja Wajdy trwa nadal w wielu powonnych pismach, przy czym do krytyki ona nie tyle artystycznych wartości filmu, co pewnych faktów historycznych z epoki napoleońskiej, odnoszących się oczywiście do sprawy polskiej. Okazuje się, że wiele faktów dotyczących udziału Polaków w wojnach Napoleona, albo nie znamy, albo źle wypraczone. W poprzednim numerze „POLITYKA” rozpoczęła artykułem J. Gerharda o San Domingo cykl publikacji historycznych, omawiających epokę „Popiołów”. Gerhard na podstawie kronik francuskich udowodnił, że scena z filmu, ukazująca wymordowanie Murzynów nie odpowiada prawdzie historycznej. W najnowszym numerze „POLITYKI” cykl ten kontynuuje prof. B. Leśnodorski. Omawia on m. in. Problemy Księstwa Warszawskiego, układ sił społecznych w Polsce, wysiłek zbrojny Polaków oraz Hiszpanie owego czasu.

„Uwzięci w Wehrmachcie”

JĘZEŁI już jesteśmy przy tematyce historycznej, to warto przypomnieć, że Stanisław Broszkievicz zamieścił w najnowszym numerze „KULTURY” drugi odcinek niezmiernie ciekawej publikacji pt. „UWIEZIENI W WEHRMACHCIE”. W tym samym numerze tygodnika Bohdan Czeszko pisze o przyznaniu nagrody Nobla M. S. z o c h o w o w i, podkreślając, że fakt ten jest chyba sygnałem, zarzucenia przez Akademię Szwedzką kryteriów poażytystycznych na ocenę piarskiego dorobku, zrezygnowania z tendencji do uczy-nienia z tej mającej znaczący autor-tytetu międzynarodowy nagrody instrumentu antykomunistycznej polityki.

„Światowy poziom”

„POLITYKA” kontynuuje cykl, poświęcony naszym problemom oko-

licznym, przy czym po omówieniu wielu niedomogów polskiej ekonomiki, Z. Szeliga w artykule pt. „Światowy poziom” ukazuje na szej osiągnięcia, zwłaszcza w dziedzinie unowocześnienia wytworzą-rych artykułów do poziomu światowego.

A. Paszyński w artykule pt. „Sposób na akademiki” znajduje się problemem domów studenckich w Krakowie. Od chwili rozpoczęcia prac projektowych do wprowadzenia się pierwszych lokatorów minęło zaledwie 2 lata. Rekord tempa pobytu — konkluduje autor.

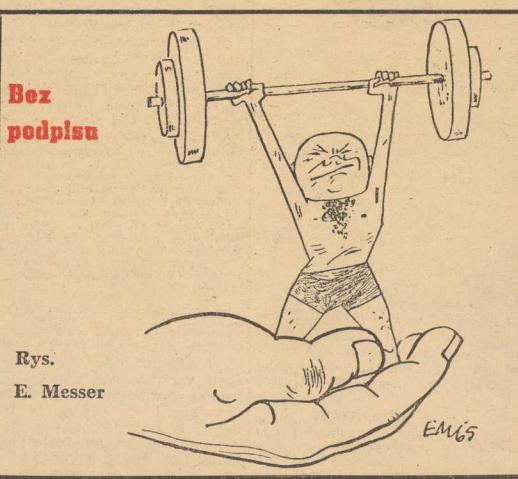
Aby równowaga między pozytywnymi a negatywnymi nie została — broń Boże — zachwiana, S. Kozicki daje raport z kilku obrzązkach pt. „Wizyta rodzina”. Reportażu temu można by dać jeszcze inny tytuł: „Jak chłop jest oczekiwany”.

„O czym debatowano w Rostocku”

„TYGODNIK MORSKI” zamieszcza rozmowę z dyrektorem MIR — J. Wolkim na temat spotkania przedstawicieli gospodarki rybnej ZSRN, NRD i Polski, które miało miejsce w Rostocku. Ponadto w numerze tym znajdują artykuł Zb. Ostrowskiego poświęcony zagadnieniu pracy służby ekonomicznej w stoczniach oraz A. Sitka, zajmujący się kwestią wyposażenia załóg statków w sprzęt kulturalno-owsiawowy.

W „Świecie” o świecie

TYGODNIK „ŚWIAT” zamieszcza artykuł St. Brodzkiego pt. „Indonezyjski Wulkan”, w którym analizuje sytuację, powstałą w tym kraju po niedawnym zamachu z 30 września br. J. Chocłowski, pisze natomiast artykuł nt. „Amerykanin w Wielce”. Warto przeczytać.



Rys. E. Messer

Na dzień przed zakończeniem mistrzostw nasi reprezentanci zapewnili sobie I miejsce

Polscy sztangiści najlepsi na świecie!



38 MISTRZOSTWA ŚWIATA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW (TEHERAN) PRZEJĄDĄ DO HISTORII POLSKIEGO SPORTU JAKO JEDEN Z NAJWSPANIALSZYCH SUKCESÓW NASZYCH REPREZENTANTÓW. POLACY ZDOBYLI BOWIEM PIERWSZE MIEJSCE I TYTUŁ NIEOFICJALNEGO DRUŻYNOWEGO MISTRZA ŚWIATA. DO WARSZAWY POWRÓCĄ Z SZESCIOMA MEDALAMI. BASZANOWSKI I OZIMEK WYWALCZYLI W TEHERANIE TYTUŁY MISTRZÓW ŚWIATA.

W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ prowadzi Polska 34 pkt. mając zapewniony tytuł nieoficjalnego mistrza świata. Dalsze miejsca zajmują: Związek Radziecki — 25 pkt., Japonia — 18 pkt., Węgry — 13 pkt., W. Brytania — 11 pkt., Iran, NRD i Francja — po 5 pkt., Kanada — 4 pkt., Czechosłowacja, USA i Finlandia po 3 pkt., Austria — 2 pkt., Bułgaria — 1 pkt.

Kuchnar Polski

...a teraz Zawisza

PO STOJĄCEJ na bardzo słabym poziomie grze szcześcia Pogoń pokonała MZKS II 3:2 (2:0), kwalifikując się tym samym do jednej szesnastki finału piłkarskiego Pucharu Polski. Spotkanie, za wyjątkiem strzeleckich popisów KRZYSZTO LIKA, nie mogło nikogo zadowolić.

Kolejnym przeciwnikiem poróżców w PP będzie tym razem ich „stary rywal”, bydgoski Zawisza, tak dobrze spisujący się obecnie w ekstraklasie. Mecze Pogoń — Zawisza rozegrany zostanie 21 bm. w Szczecinie. (ms)

Arkonia jesiennym mistrzem

Piłkarze III ligi przedłużają sezon

W NIEDZIELE piłkarze ligi okręgowej zakończyli rozgrywkę rundy jesiennej sezonu 1965/66. Mistrzem została ARKONIA, wyprzedzając (przy dwóch przelozonych spotkaniach) DAB i CZARNYCH 3 punktami. Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje OSADNIK, który zdobył tylko 4 punkty.

Wobec pogodnej jesieni i dobrych stanów boisk — WGD OZPN postanowił wyznaczyć rozegranie awansu jeszcze dwóch kolejek rundy wiosennej dla zespołów ligi okręgowej i I ligi juniorów w dniach 7 i 14 listopada br.

A oto aktualna tabela ligi okręgowej:

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. 1. Arkonia 28:4, 2. Dab Dębno 28:14, 3. Czarni 22:13, 4. Pogoń II Szczecin 19:15, 5. Pogoń Barlinek 11:9, 6. Flota Swinoujście 10:10, 7. Sparta Gryfice 10:12, 8. Stal Lipiany 10:10, 9. Błękitni Stargard 10:10, 10. Gryt Kamień 9:13, 11. Odra Chojna 9:13, 12. Osadnik Myślibórz 4:18.

A klasa

Table with 2 columns: Team Name, Points. Rega — Ina 6:12, Czarni — Pionier 2:1, Arkonia II — Polonia G. 2:10, Stal Huta — Pogoń II 4:2, Błękitni II — Wiarus 0:1, Grunwald — Sokół — przelozony na dzień 7 listopada 1965 r.

TABELA:

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. 1. Arkonia 15:5, 2. Rega Trz. 14:6, 3. Grunwald 13:5, 4. Wiarus 12:8, 5. Stal Huta 12:8, 6. Czarni II 11:9, 7. Pionier 10:10, 8. Ina 8:12, 9. Sokół P. 8:10, 10. Błękitni 5:15, 11. Polonia G. 5:15, 12. Pogoń II 5:15.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku wylosowane numery: 6 — 15 — 17 — 19 — 38 — 48 dod. 39. Wylosowana banderola 1978.

JUŻ W PONIEDZIAŁEK w przededniu zakończenia mistrzostw nasz zespół zapewnił sobie pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Polacy po wadze lekkociężkiej mają 34 pkt. i nasz najgroźniejszy rywal — reprezentacja ZSRR nie jest w stanie odebrać nam zwycięstwa, bowiem ma tylko 25 pkt. Tak więc nawet zdobycie tytułu mistrza świata przez sławnego ciężarowca radzieckiego go żabotyńskiego w wadze ciężkiej nie zmieni układu tabeli!

NA TEN WSPANIAŁY SUKCES nałożyły się wyniki wszystkich naszych zawodników. Polska siódemka walczyła w Teheranie z wielką ambicją, zyskując sympatie publiczności i pełne uznanie wśród przeciwników. Na słowa uznania zasłużył także startujący w poniedziałek nasz reprezentant w wadze lekkociężkiej Marek GOŁAB. Na nim spoczywała bowiem odpowiedzialność za losy zwycięstwa. Wprawdzie nie udało mu się wywalczyć medalu ale zajął piąte miejsce i ten walka jego kolegów o medale.

PONAD PIĘĆ GODZIN trwała walka najlepszych zawodników świata wagi lekkociężkiej. Na starcie stanęło 14-tu ciężarowców. Była to jedna z najlepiej obsadzonych kategorii. Do walki o medale mistrzowskie stanęli mistrz olimpijski Golowanow oraz jego sławni rywale Anglik Martin i Węgier Toth. Walka miała dramatyczny przebieg. A oto wyniki:

- 1. Martin (Anglia) — 152,5 — 145 — 190 = 487,5, 2. Golowanow (ZSRR) — 162,5 — 140 — 177,5 = 480,0, 3. Toth (Węgry) — 145 — 137,5 — 180 = 462,5.

Na meczu z Polską padł włoski rekord frekwencji!

NIKT NIE WIE ILE OSTATNIE WIDZÓW BYŁO na Stadio Olimpico (zupełnie jak na Pogoni — red.). Jedno nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie meczem przeszło najsmielsze oczekiwania gospodarzy. Na stadionie był na pewno ponadkomplet, to jest przeszło 80 tys. widzów. Pobyt został rekord frekwencji we Włoszech! Niekiedy podają, że ilość widzów wynosiła 95 tys. Jeszcze nigdy między państwowego spotkania w Italii nie oglą

Sensacyjna decyzja IAAF Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce co dwa lata?

W NOWYM JORKU odbyło się posiedzenie egzekutywy IAAF (Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej) w którym podjęto niezwykle ważne decyzje. Zalecono mianowicie Komitetowi Europejskiemu IAAF, który obradował będnie w dniach 18-20 listopada w Kopenhadze, aby mistrzostwa Europy rozgrywane były co dwa lata, a nie co cztery, jak to było dotychczas. Natomiast Puchar Europy co cztery lata.

Tak wyglądałby kalendarz lekkoatletyczny na najbliższe lata, za nim imprezy weszłyby w normalny rytm. 1966 — ME, 1967 — PE, 1968 — IO, 1969 — ME, 1970 — PE, 1971 — ME, 1972 — IO, 1973 — ME, 1974 — PE. Decyzja ta ma posmak sensacyjny. Domyślamy się zresztą co się za nią kryje. Puchar Europy ma na pewno bardziej ograniczony zasięg, niż mistrzostwa, nie daje szans startu słabszym państwom i większej liczbie zawodników. W dążeniu do zwiększenia zainteresowania lekkoatletyką w całej Europie, IAAF przyznało priorytet mistrzostwom.

Szachiści walczą o prymat

TBILISI PAP. W Pałacu Sportów w Tbilisi rozpoczął się mecz szachowy mistrza świata Tal — Spasski. Pierwsza partia zakończyła się remisem.

Mówią trenerzy:

TRENER R. KONCEWICZ: — Główną przyczyną naszej porażki była kontuzja Osłizy. Od momentu wyeliminowania go z gry, całe nasze środkowe przedpolicie bramkowe stało dla Włochów otworem. Go spodziewali jednak zespołem dużej siły, wygrali zastrzeżenie. Kiedy jeden z dziennikarzy włoskich zadał naszemu trenerowi pytanie dlaczego w Warszawie doszło do remisu, a w Rzymie do zwycięskiej porażki, Polak odpowiedział: „Gdybym grał według tych samych założeń co w Warszawie to też moglibyśmy zremisować”.

EDMONDO FABRI. — Wygrałbym — powiedział — bo dobrze byłoby do tego meczu przygotowaniu.

Nasz komentarz

RZYMSKI „PRYSZNIC”

A WIĘC JESZCZE RAZ SPRAWDZIŁO SIĘ, iż w spotkaniach o jakąś większą stawkę, nasi piłkarze niezbyt wiele mają do powiedzenia, chociażby przedtem legitymowali się wieloma pozornie zaskakującymi i cennymi wynikami, 61! zaaplikowane polskiej drużynie na Stadionie Olimpijskim w Rzymie przekreśliło nasze ostatnie i, trzeba to przyznać, nieco iluzorycznie szansę na finał Mistrzostw Świata 1966. Piłkarski „szczyt” z udziałem 16 najlepszych zespołów i tym razem jeszcze nie dla nas.

POLACY PRZEGRALI JUŻ PRZED MECZEM. Mimo wielu buńczucznych oświadczeń składanych przed rzymskim spotkaniem, mimo szlifowania formy do ostatnich niemal godzin, nasz zespół rozpoczął wczoraj grę bez żadnej wiary w sukces. Ten brak ducha walki odczuwano się wyraźnie obserwowując poczynania „biało-czerwonych” na takcie (m. in.) sprawiło, że rozmawiający byli tak wielkie.

Nienadzwyczajnie spisywali się także obrońcy, chociaż na swoje usprawnienie mogą mieć to, iż walczyli z naprawdą świetnymi, byskotliwymi i skutecznymi napastnikami. Debiut Stroniera w bramce — ryzykowne posunięcie trenera Koncewicza (debiutant w tak ważnym spotkaniu!) — wy padł fatalnie. Co najmniej połowa z puszczonych przez niego goli, to piłki do obronienia. Kto wie czy odsunęty od reprezentacji za „nienowoczesny” styl gry, Szymkowiak nie miałby w tych sytuacjach więcej do powiedzenia. „Nowoczesny” Stroniarz rzeczywiście raz udanie interweniował na przedpolu, ale w trzech sytuacjach w bramce był debiutem tancko niepewny i puścił łatwe strzały...

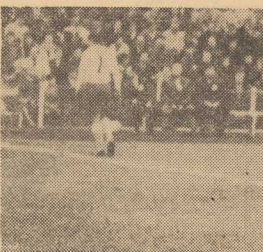


WŁOSI NIE POWIEDZIELI WSZYSTKIEGO... Mecz z Polakami nie stanowił dla znakomitej drużyny włoskiej zbyt wielkiego problemu. Taktycznie „biało-czerwoni” grali fatalnie, ustępował Włochom w wyszkoleniu ogólnym, byli wolniejsi i, co najgorsze, walczyli bez przekonania. W tej sytuacji nasz przeciwnik nie został zmuszony do wykazania wszystkich swoich możliwości, do największego wysiłku. Był zresztą taki okres po przewzięciu, kiedy to gospodarze niemal zupełnie przestali grać i wydawało się, że wynik 2:0 zupełnie ich usatysfakcjonował. Później, zachęcani coraz bardziej bierną postawą Polaków „przycisnęli” kilka razy uzyskując stosunkowo łatwo dalsze bramki.

KTO WYWALCZY AWANS? Odpowiedź na pytanie dziś już nie stanowi większej tajemnicy, tym bardziej, że na „planu boju” pozostała tylko dwójka — Włochy i Szkocja. Oczywiście szanse tych ostatnich są minimalne (do awansu potrzeba im nieodzwrotnie dwóch zwycięstw nad Włochami), podczas gdy piłkarzom Italii wystarczy już tylko 2 pkt.

PRZYWRÓCONE PROPORCJE. Mecz na Stadionie Olimpijskim w jakimś stopniu ścigał nas z oboków na ziemię. Nie jesteśmy jeszcze na tyle dobruzy aby myśleć o wyprzedzeniu piłkarzy włoskich, którzy nadają, głów nie poprzez swoje znakomite drużyny z Interem na czele, to europejskiemu, a nawet światowemu piłkarstwu. To, że zremisowaliśmy z nimi w Warszawie był sukcesem, to iż przegraliśmy z nimi w Rzymie było przywróceniem proporcji. Oczywiście wszyscy wiemy, że nasz zespół narodowy stać na lepszą grę, niż tę którą zademonstrował wczoraj, ale nie zmienia to faktu, iż Włosi byli lepsi. I im to — w myśl starej, słusznej sportowej maksymy „NIECH ZWYCIEŻA LEP SZY” — przypało w udziale zwycięstwo, a w dalszej kolejności, jak sądzę, awans, do finałowej „16”.

MAREK SZYMCZYK



KOMUNIKAT

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W SZCZECINIE

przypomina

o obowiązku zabezpieczenia otuliną cieplną wodomierzy i instalacji wodociągowej.

Niezależnie od powyższego należy usunąć z pomieszczeń wodomierzowych wszelkie materiały uniemożliwiające dostęp i kontrolę urządzeń wodociągowych.

MECHANICZNO-ENERGETYCZNE W SZCZECINIE UL. RACIBORA 61

ZJAZD ABSOLWENTÓW

Termin zgłoszeń uczestników Zjazdu upływa 10. XI. 1965 r.

WYKONAWCY FORM

(metodą galwanoplastyczną) na zabawki żelowane z PCV

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPOJNIA”

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 59, tel. 319-67.

Przetargi

Przetarg nieograniczony na sprzedaż dwóch samochodów marki „Zuk” AO3

Nauka

MATEMATYK udziela lekcji. Poziom średni i wyższy. Bogusława 43-11.

Praca

OPIEKUNKA do dwuletniego dziecka potrzebna. Jedności Narodowej 16-2.

ZAOPIEKUJE się dwójkiem dzieci w własnym domu. Jedności Narodowej 45-24.

Różne

ZA ZWROT zgubi na ul. Waryńskiego, dziesięć kwiatów. Wiesław Zwoliński. 11568-G

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, częściowo odremontowany.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8.

Teatry

POLSKI - „Śniadanie, obiad, kolacja” g. 19.30; WSPÓLZESNY - „Barbara Radziwiłłówna” g. 19.30; OPERETA - „Czerwony Kapturek” g. 19.30; CZYRAK „POZNAK” - pl. przy ul. Malczewskiego - g. 19.

Kino

DELFIN (tel. 466-76) - „Był sobie dziad i baba” g. 13, 15.30, 18, 20.30 - radz. - od lat 12; KOSMOS (tel. 355-02) - „Na tropach zbrodni” g. 13.30, 16, 18.30, 21 - radz. - od lat 12 - panoram. COŁOŚ-SEUM (tel. 458-18) - „Ścieśle tajne” g. 16, 18.30, 21 - NRD - od lat 16; BALTYSK (tel. 733-35) - „Przybycie Tytanów” g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - wł-franc. - od lat 12; POLONIA (tel. 218-34) - „Uroczą gospodyni” g. 13, 15.30, 18, 20.30 - USA - od lat 18; POMIER (tel. 475-02) - „30 lat z dziechu” g. 13, 15; „Piramida ludzka” g. 17; „Agnieszka 46” g. 19, 21 - pol.; MUGZA (Pomorzyń) - „Kasjarz” g. 19 - ang. - od lat 16 - panoram.; DERBY - „Tajemnice Parryza” g. 17 - franc. - od lat 14 - panoram.; FALA - „Noc przedślubna” g. 17, 19.10 - pol.; MARS - „Madame Sans Gene” g. 16.30, 18.30, 20.30 - franc. - od lat 18 - panoram.; PALAC MŁODZIEŻY - „O dwóch takich co ukradli księżkę” g. 13 - pol. - od lat 9; ECHO (Krzykowo) - „Hasił Odwaga” g. 18, 20 - ang. - od lat 12; SWIT (Skowin) - „Sze herodów” g. 17.30, 19.45 - franc. - od lat 16 - panoram.; MEWA (Zelchowo) - „Odwet kapitana Lesza” g. 17, 19 - jug. - od lat 16 - panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Popioły” g. 17.30, 19.30 - pol. - od lat 16 - i cześć; PRZYJAŹŃ (Dąbie) - „Helena Trojanek” g. 17, 19.15 - USA - od lat 12 - panoram.; HUŃNIK (Stołeczn) - „Trzej muszkieterowie” g. 17, 19 - franc. - od lat 15 - panoram.; BAJKA (Jolice) - „Złodej w hotelu” g. 17, 19 - USA - od lat 18; MAJ (Zydowce) - „Cyrk jedzie” g. 17, 19 - USA - od lat 9; MARZENIE - nieczynny; REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK. FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 36 - „Pielęgni w palacach Europy” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - DKF - „Biała karawana” g. 20; TPRP - Woj. Pol. 66 - film „Haszek i jego Szwejk” g. 18, 20 - radz.

wystawy

Dyżury

SZPITALA MIEJSKI SZPITAL - Gołecino; KLINIKA POLGZNICZKO-POMORZAN; PRZYCHODNIA DLA MATEKI I DZIECKA - św. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano. APTEKI NR 7 - 5 Lince 7 - tel. 443-38; NR 46 - Welka 17 - tel. 372-75; NR 47 - Al. Wyzwolenia 11 - tel. 422-46.

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju w centrum, na Pogodnie lub Gumiechach. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 725. 11594-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, nieumeblowanego, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 728. 11706-G

POSZUKUJE pokoju umiarkowanego, c.o., Władomysłowa, tel. 464-76, godz. 16-18. 11698-G

POKÓJ umiarkowany c.o., dla 2 panów wyjątko, Stanisława Kościłki 12, godz. 15-8. 11577-G

POKÓJ do wynajęcia, Szeroka 15. 11594-G

SAMOTNA, pracująca pani poszukuje umiarkowanego pokoju, najchętniej na Pogodnie, Halina Czarna, ul. Reymonta 74-2. 11587-G

WYNAJME pokój małżeństwa bezdzietnemu oraz przynajmniej jedną osobę, Zygmunta 16, 11573-G

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.40. 13 „Wesoly autobus” 19.30 „Ulubienie fortuny” 14 Zespół instrumentalny „Trzy słoneca” 14.30 „Człowiek o wielu nazwiskach” 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta” 15 Pieśni miłości i śmierci 15.15 Gra duet fortepianowy, 15.30 Dla dzieci „Przygodny małego lisa” 16.05 Muzyka rozrywkowa, 17. Przebieg aktualności Wybrzeża, 17.15 Recenzja książki Janu Papuści 17.25 Muzyka dla ciebie, 18.15 „Studio Nord”, 18.25 „Jesienią w szkolnych zespołach estradowych” 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalendarz kulturalny, 20 „Gospoda pod dobrą gwiazdą”, 21 „Z kraju ze świata”, 21.55 Nastrojowe motywy, 22.25 „Ambicje i starty”, 22.40 Popularne melodie, 22.55 Wieczorny koncert kameralny.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 16.55 Informacje i program dnia. 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Dla dzieci - Kino „Ptyś”, 17.20 Dla dzieci „Fizyka na płatkę”, 18 Program filmowy „Spotkanie z Srebrną”, 18.25 Program ze Szczecina „Na morskich szlakach”, 18.50 Festiwal muzyki rosyjskiej i ludzkiej, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc, dziesięć, 20 Lekcja języka angielskiego, 20.15 Sprawozdanie sportowe, 21.45 Dziennik TV, 22.05 Film radz. „Zwyli i martwi” w czeskiej wersji na jutro, melodrama na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

12.30 „Ekspedycja na Biegum Północny”, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowisko dla dzieci od lat 6, 18.10 Omówienie Teleeklaru, 18.50 Podzwrodzenia TV dziecięcej, 19 Widowisko dla młodzieży, 19.25 Prognoza pogody, Dobranoc, przedświt, wydział, 20 Sztuka TV „Nareszcie sami”, 20.55 „Sidorenko i inni”, 21.30 „Znani komicy filmu niemieckiego”, 21.50 Kronika, 22.05 „Płka nożna - sprawa sąsiedzi”

ŚRODA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, kronika, 10.35 „Romantyzm z Willy Schwabe”, 11.35 „Sidorenko i inni”, 12.10 „Znani komicy filmu niemieckiego”, 13.30 „Promienie na lodzie”, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowisko dla dzieci, 18.35 Omówienie programu, 18.40 Teleeklaru, 18.50 Podzwrodzenia TV dziecięcej, 19 Spotkanie w Berlinie, kronika, 20 Film TV „Z pamiętnika nieletniej”, 20.30 „Repartyż wojakowy”, 21 Program z Moskwy, 21.50 Kronika, 22.05 Sport.

Książki nadesłane

Makarenko - Lenin na ziemiach polskich, KIW, 10 zł; Kotelar - Budowa związków chemicznych, PWN, 43 zł; Vaud - Instynkt, PWN, 18 zł; Derek Wezlowe pro filozofii historii nauki, PWN, 10 zł; Stachowicz - Czajka, Czyt., 19 zł; Wyczech - 70 lat ruchu ludowego, LSW, 4 zł; Ławruhina - Powstawanie pierwiastków chemicznych we wszechświecie, PWN, 22 zł; Ramus - Prawo wyłączeniowe, WPrav., 18 zł; Lem - Czas nieustracony I-III t., WLiter., 60 zł.

Spożywczy podsumowali konkursy

ZARZĄD OKRĘGOWY Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego i Cu krowniczego ocenił prace konkursowe, nadesłane na zorganizowane z okazji Roku Pomorza Zachodniego konkursy: fotograficzny, rysunkowy oraz na wspomnienie pt. „MOJE DWUDZIEŚCIOLECIE NA ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ”. W konkursie na wspomnienie nagrodę w wysokości 1000 zł przyznano Franciszkowi BOZKOWI ze Szczecina, zaś wyróżnienie: Marli SKIPOR z Dębna oraz Leonowi KONASZEWSKIEMU ze Szczecina.

W konkursie fotograficznym pt. „MOJ ZAKŁAD PRACY W OBIĘTYWIE” nagrodę w wysokości 1000 zł uzyskał Jerzy KOBYLANSKI zaś dalsze nagrody przyznano Antoniemu RADOMSKIEMU (Szczecin) oraz Apolinariemu BUGAJSKIEMU (Dębno).

Konkurs rysunkowy dla dzieci do lat 14 na temat: piękno Ziemi Szczecińskiej, zorganizowany przez Funkcję Wykonawczą przez 26 uczestników konkursu. Za najlepsze prace nagrodzono Jacka Gładkowskiego, Janusza Chmurę (oba ze Szczecina) oraz Jacka Kaźmierzkiego z Kamienia Pom. Pozostałym uczestnikom konkursu przyznano upominki książkowe w wartości 100 zł każdy. Nagrodzone prace zostaną wystawione w Klubie Pracowniczym Wojew. Przedsięb. Przemysłu Mięsnego w Szczecinie. (bole)

Kto wygrał samochód w PKO?

W PAŹDZIERNIKOWYM losowaniu samochodów za książeczki PKO promowane samochodami padły następujące numery: 9423 9157 - Warszawa, 14314 US - Zastawa, 17708 UOS - Syrena, 182425 US - Zastawa, 183497 US - Wartyburg de Luxe, 23316 US - Syrena, 33439 US - Zastawa, 42603 US - Syrena, 42124 US - Syrena, 501264 US - Syrena, 502350 US - Warszawa, 650617 UO - Zastawa, 2169368 UO - Syrena, 2262830 UO - Warszawa, 2263697 UO - Syrena, 2376823 UO - Wartburg de Luxe.

Kronika wypadków

W NOCY z 31.X. na 1 bm. popelnili samobójstwo we własnym mieście kaniu, wieszając się na pasce spodni, 54-letni Michał O., zam. przy ul. Ziemiowa. Przyczynę samobójstwa bada MO.

DO KLINIKI Chirurgicznej na Pomorzankach przywieziono wczoraj 54-letniego Jana L., który na AL Armii Czerwonej wpadł pod samochód, doznając złamania lewej nogi.

W DOMU przy ul. Łokietka 7 utrwalał popalenie II st. ukropem 3-letnia Izabela B. Po udzieleniu pierwszej pomocy w ambulatorium pogotowia, dziewczynkę przewieziono do szpitala przy ul. Wojskiej.

NA DRODZE Kołczewo - Świnoujście miała miejsce kraksa autobusu PKS. 8 pasażerów odniosło niegroźne na szczęście, obrażenia. Wg. informacji MO, winę za wypadek ponosi kierowca samochodu ciężarowego, który zjechał drogę autobusu. Kierowca autobusu, chcąc uniknąć zdarzenia, skoczył ratowniczo w bok i uderzył w drzewo. Straty ocenią się na 20 tys. zł.

W DRAWINIE pow. Choszczno, jadący na przyczepie ciągnika młoczący Polak - 62-letni Stefan K., reszkożył w biegu na środku jezdni wprost pod koła autobusu. Ciężko rannego mężczyźnię przewieziono do szpitala.

WE WSI Bloino, pow. Nowogard stanęła w płomieniach klubownia „RUCHU”. Spłonęła jedna ściana budynku. Straty - ok. 1000 zł. Przyczyna pożaru była widziwem budowa komina.

Zbliża się karnawał!

naucze tańca towarzyskiego Zapisz się na kurs tańca TOWARZYSKIEGO rozpoczynający się 4 listopada br. W Polskim Klubie Tancerzy w Szczecinie przy Al. Piastów 7 (Szkoła Nr 8). Zapisy w sekretariacie Szkoły od 2-4. XI. br. w godz. od 17-19 - tel. 350-07 i 372-02. 3894-K

zguby

27 PAŹDZIERNIKA br. zgubiono pieczęć z napisem „Port: Health Authority Port of Szczecin”. Znalazca proszony jest o dostarczenie tej pieczęci do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Kapitańska 3, tel. 467-31.

LICEUM Medyczne w Szczecinie ulewnia zgubione leg. szkolne: Zuzanny, Poczta Koszalińska, Danuty Bratus. 11705-G

Czytelnicy

POLECAJĄ

„Staraniem Komitetu Rodzicielskiego, Rady Pedagogicznej i kierownictwa Szkoły Podstawowej Nr. 48 odbyła się niedawno prelekcja inż. Boreckiej na temat wychowawcze. Na spotkanie przybyło tylko kilkanaście osób. Ponieważ poprzednia pogadanka była bardzo ciekawa, chciałabym zaapelować do rodziców, by wzięli udział w następnej prelekcji z tego samego cyklu, która odbędzie się około 15 listopada.”

KRYSTYNA KACZMARCZYK

PROPONUJĄ

„Mamy dobre wina granowe z wytwórni w Dębnie Lubuskim i Zielonej Górze. Pod taką samą nazwą produkują wina winiarnie lubelskie i jasielskie. Cena taka sama, jakości — o wiele gorzej. Narzekamy na smak tych napojów, nie biorąc jednak pod uwagę miejsca produkcji. Czy nie można by było zróżnicować zewnętrzny wygląd oraz ceny win dobrze i źle produkowanych?”

TADEUSZ L.

PYTAJĄ

„Z zaskoczenia czytam informacje w prasie: statek bandery tej a tej przywiózł do Szczecina 10 tys. ton kukurydzy. Co się z nią dzieje? Bardzo lubię potrawy z kukurydzy, lecz nigdzie nie mogę jej kupić. Czy ten „szotyiczny” produkt będzie kiedyś u nas w sklepie?”

T. L.

Pamięci tych, co odeszli...



(Foto St. Cieślak)

TEN LISTOPADOWY dzień wstał dżiży i pochmurny, rozjaśniany jedynie pekami białych chryzantem niecionych przez szczecinian dla tych, których już nie ma między nami. Kwiaty i zieleni pokrywały groby na Cmentarzu Centralnym. Także na grobach tych, po których nikt już na tym świecie nie płacze, czyżby nieznane ręce zapaliły świecę, położyły zieloną gałąź.

Nie było wczoraj nikogo, kto odwiedziłby miejsce spoczynku swoich najbliższych nie zatrzymawszy się w zadumie przed rzedami skromnych, jednakowych mogił. Tu spoczywają ci, którzy 20 lat temu w walce o wyzwolenie Ziemi Szczecińskiej oddali swe życie. Kwatery polskich i radzieckich żołnierzy pokrywały kobierce kwiatów. Na grobach i tych znad Wisły i tych znad Wołgi wspólne dowody naszej pamięci — płonące lampki, biało-czerwone chorągiewki. Przed Pomnikiem Bohaterów poległych na Bolesławowym szlaku Odra — Bałtyk płonął zniech i harcerze pełnili wartę.

Tuż obok Aleja Zasłużonych. Tu ostatni spoczynek znaleźli ludzie, którzy żyli i pracowali dla swego miasta. Wśród nich Henryk Jendza, Tadeusz Rajner, Bolesław Węclewski zasłużeńi działacze partyjni.

Ręce najbliższych, przyjaciół i towarzyszy pracy położyły pęk kwiatów na grobach naszych nieodzwołanych redakcyjnych kolegów — redaktora Feliksa Jordana, redaktora Jarogniewa Kaniastego. Tak niedawno jeszcze byli wśród nas... My żywi, łączymy się dziś z nimi pamięcią i wspomnieniem.

Szczecinianie oddali wczoraj hołd swoim Zmarłym. Tego wieczora lina światła nie bila z ciemnych sztachet. O galezie „deszcz dzwonił, deszcz dzwonił jesienny...”

Decyzje - do końca roku

Zmudna droga mieszkaniowych wniosków

CO SIĘ DZIEJE z wnioskami o przydział mieszkania, złożonymi w organach lokalowych rad narodowych? — zapytują nas Czytelnicy. Kwaterunek nie przyjmuje interesantów i trudno uzyskać konkretne wiadomości.

By wyjaśnić narastające wątpliwości odwiedziliśmy Wydział Spraw Lokalowych Prez. MRN. Oto najważniejsze z uzyskanych tam wiadomości.

Nowe zasady polityki mieszkaniowej spowodowały konieczność ponownej weryfikacji wszystkich złożonych wniosków. Przypomnijmy, że wniosków tych było ponad 10 tys. Trzeba je było podzielić na 3 grupy, biorąc pod uwagę wysokość zarobków i istniejące warunki mieszkaniowe. Zarobek przekraczający 800 zł na 1 członka rodziny kwalifikował wniosek do przekazania spółdzielni mieszkaniowej, natomiast do dobre warunki mieszkaniowe — do negatywnego zatwierdzenia wniosku. Pozostała po selekcji trzecia grupa wniosków, to te, które kwalifikują się do pozytywnego rozpatrzenia. Do tej selekcji potrzebne były dodatkowe informacje ze strony składających wniosków. Do wszystkich więc wysłano pisma z prośbą o uaktualnienie wniosków. Sek w tym, że znaczna część osób nie odpowiedziała na pisma kwaterunku, nie udzieliła dodatkowych wyjaśnień i informacji, więc sprawy te utknęły na martwym punkcie. Spraw takich jest aż 2 tysiące!

Do chwili obecnej Komisja Koordynacyjna d/s przydziału mieszkań rozpatrzyła prawie 2 tys. wniosków, wydając definitywne decyzje. W najbliż-

szych dniach będzie rozpatrywana kolejna partia wniosków. Zawiadomienia o decyzji komisji wysyłane są jednak sukcesywnie, gdyż z prostych technicznych względów nie sposób w ciągu 1 dnia przygotować i wysłać tysiąca pism.

Zakończenie rozpatrywania wniosków przewidziane jest do końca roku. Jeszcze w grudniu gotowe będą plany przydziału mieszkań z budownictwa miejskiego na przyszłą 5-latkę. W styczniu powinny więc być załatwione ostatnie, zapóźnione sprawy.

Cheśmy jednak zwrócić uwagę, że zainteresowanie uzyskaniem mieszkania nie powinno się kończyć na złożeniu wniosku. Jest np. wiele osób, które jednocześnie starają się o mieszkanie w zakładzie pracy, w

spółdzielni i w radzie narodowej. Wnioski tych osób mogą być nieaktualne, ale o tym kwaterunek nie wie, więc żadna, pisać pisma — a odpowiedzi nie dostaje.

Apelujemy więc o większe zainteresowanie własnymi sprawami. (kg)

Kto zgubił?

W REDAKCJI, pokój 49, są do odebrania: dokumenty na nazwiska: Władysław Bienkowski, Katarzyna Sawicka, Zofia Miasek oraz 5 szt. kluczy patentowych na metalowym kółku, 4 duże klucze numerowane na kółku, 3 klucze na kółku i wstążce, 4 klucze — w tym jeden od skrzynki listowej.

Na ulicy Długosza znaleziono 6 kluczy. Można odebrać u p. Zofii Panikowskiej, zam. przy ul. Orzeszkowej 21.

KOMENDA Milicji Obywatelskiej Szczecin — Pogodno, proszą osobę, która w dn. 15 października br. w tramwaju linii 1 lub 9, na odpietku od fabryki „Junak” do pl. Lenina, w godz. od 13 do 15 skradła zegarek damski i pieniądze. O zgłoszenie się w KM MO Pogodno, pokój 22, godz. 15-16.



TEATR „KRYPTA” wystawia sztukę Ajschylosa — jednego z największych twórców tragedii greckiej, żyjącego w VII wieku p.n.e. „Prometeusz w okowach” w przekładzie Stefana Srebrnego. W sztuce pokazane są losy legendarnego Prometeusza, który skradł z Olimpu ogień, aby oddać go ludziom. Ogień ten — jak głosi mit — stał się źródłem wszelkiego

W Kryptcie — „Prometeusz w okowach”

dobra na ziemi. Bohater za ten zwycięstwo czyn, został przez bogów Okeanusa — Zeusa sroczek ukarany, skazany na przykucie żywcem do skały i wieczne męki. Prometeusz nie ulega jednak widocy. Buntuje się przeciw jego niesprawiedliwym wyrokom. Gotowy jest znieść wszystko, ponieważ uważa swój czyn za sprawiedliwy. Siłą do przetrwania zadawanych cierpień czerpie ze świadomości, że walczy o słuszną ideę, jaką jest dobro czło-wieka.

Sztuka jest ciekawa, wywiera na widza silne wrażenie, czemu dodatkowo sprzyja atmosfera zamkowej kryptki.

Na uwagę zasługuje ładnie podany tekst przez Ludmiłę Legut w roli Io. W przedstawieniu udział biorą: Maria Bakka, Danuta Chudzińska, Ludmiła Legut, Helena Krausz, Zdzisław Krausz, Wiesław Zwoliński i Eugeniusz Walaśzak.

Czość przygotował i wyreżyserował Zdzisław Krausz. No-El-sław Zwoliński.

Foto: St. Cieślak

Z okazji Dni Filmu Radzieckiego

FILMOWCY RADZIECCY

w Szczecinie

Dziś, tj. 2 bm, przybywa do Szczecina delegacja filmowców radzieckich, zaproszona do nas z okazji trwających, do 11 listopada, DNI FILMU RADZIECKIEGO. W skład delegacji wchodzi: aktorka — Nonna MORDUKOWA, krytyk filmowy — Irina RUBANOVA i aktor młodego pokolenia — Aleksander DEMIANIENKO, znany polskim widzom z wyświeczonego na naszych ekranach filmu „Na tropach zbrodni”. Goście radzieccy przybywają do Szczecina ze Swino-turza, gdzie spotkali się z tamtejszą publicznością w kinie „Klubowe”. Z widzami szczecińskimi filmowcy radzieccy spotkają się dziś dwukrotnie: o godz. 18 w kinie „Delfin” i o godz. 18.30 w kinie „Kosmos”.

W programie pobytu filmowców w naszym mieście przewiduje się również zwiedzanie Szczecina oraz spotkanie z żoną SZWS w Żydowcach. (Dyl)

Wystawa prac S. Klimkowskiej - Bienkowskiej

JUBILEUSZOWA WYSTAWA malarstwa i rysunku Stanisławy Klimkowskiej-Bienkowskiej obejmuje obrazy i rysunki z wielu lat jej działalności artystycznej. Od dawnych bardzo prac do tych ostatnich, przeżywa się nie zamilowania do koloru i żywego rysunku. Początkowo są to szkice portretów, świadczące o akademickiej znajomości anatomii, operujące doskonałym rysunkiem, oddające psychikę modelu. Mówią one o uzdolnieniu portretowych Bienkowskiej. Wrażliwe rysunki, sceny postaci i pejzaże oraz akwarele towarzyszą podejmowanym przez nią zamiarom realizacji większych prac olejnych i wykonanych w technice mieszanej. Ulubioną jednak techniką jest batik. Zastanawiałem się skąd artystka zaczerpnęła koncepcję batiku. Na moje pytanie Bienkowska odpowiedziała: „Zamiłowania do pisanek sztuki ludowej wykonanych przecież w tej technice”.

Motywy, które przewijają się w pracach Bienkowskiej są postacie, sceny zbiorowe, czasem religijne, przeważnie są to jednak widoki miast, architektura w otoczeniu zieleni. Nie jest to jednak zieleni ostra, soczysta, a złocona się ugrami o zęsta wianach barwnych podobnych do pejzaży francuskich malarzy XIX wieku. Być może zamilowanie do koloru dojrzało właśnie w czasie pobytu artystki w Paryżu w 1925 roku. Ogłądała ona tam między innymi dzieła Gauguina, van Gogha, Matisse'a i Utrilla. Właśnie ten ostatni swoimi barwnymi pejzażami wywarł na Bienkowskiej duże wrażenie.

Wystawa ma jeszcze jeden obraz, kopię dzieła Rembrandta. Jest on również rezultatem pobytu w Paryżu, w Louvrze, gdzie artystka wykonała kilka kopii szukając w nich nauki dla siebie. Również osobiste kontakty z tego czasu nie były bez znaczenia; pozwoiliły jej zbliżyć się do sztuki będących podówczas w Paryżu Cybisa i Cybisowej. Uzupełnieniem wrażeń z pobytu za granicą była podróż do Włoch, gdzie Bienkowska ogłądała rzeźby i zainteresowała się ich pięknem. Może stąd właśnie wynika przebiegający w jej pracach oprócz tendencji kolorystycznej zamiar wyraźnego określenia przedmiotu łagodzony użyciem techniki batiku wprowadzającym efekty malarskie. (R)

Sprostowanie

Do naszej informacji w sprawozdaniu z ostatniej sesji DRN Pogodno zakradł się przyrzeki błąd. Zgodnie ze sprawozdaniem, które Prezydium złożyło radnym, poda-lismo, że Fabryka „Junak” nie wykonała zobowiązania wybudowania poczekalni w czynie społecznym. W rzeczywistości czyn ten został zrealizowany. Prezydium DRN Pogodno serdecznie przeprasza oficjalnie za błąd „Junaka” za tę mianowicie krzywdę.